

## **WIELKIE CHEŁMY, MŁYNKI I SWORNEGACIE (powiat chojnicki)**

Teren działania oddziału partyzanckiego „Gryfa Pomorskiego” dowodzonego przez leśniczego Jana Bińczyka ps. „Zagłoba”, który poległ w walce podczas oblawy niemieckiej.



Fot. 1  
Jan Bińczyk ps. „Zagłoba” – komendant TOW „Gryf Pomorski” na powiat Chojnice od lipca 1941 r. do 4 maja 1943 r.

### **Jan Bińczyk (1900-1943) ps. „Zagłoba”, „Leśniczy”, Komendant TOW „Gryf Pomorski” w powiecie chojnickim**

Leśnicy polscy w czasie II wojny światowej zapisali się złotymi zgłoskami w dziele walki o niepodległość Polski. Nawiązali oni do leśników z okresu powstań narodowych, których bohaterstwo uwiecznili w literaturze polskiej między innymi Adam Mickiewicz i Stefan Żeromski.

Leśnicy, którzy zawsze byli rozmiłowani w ojczystej przyrodzie i związani z nią w sposób emocjonalny, stawali pierwsi w obronie Polski. Pomagali innym partyzantom, kiedy las stał się ich domem.

Zaraz po napaści Niemiec na Polskę w 1939 r. do walki z najeźdźcą stanęło również Pomorze.

W trudnych warunkach na ziemiach Pomorza, włączonych dekretem Hitlera z 8 października 1939 r. do III Rzeszy i nasycenych ludnością niemiecką, walka z okupantem stawała się bardzo trudna i odznaczała się wyjątkowym bohaterstwem. Partyzanci „Gryfa” wiedzieli, że walczą o wolną Polskę i Kościół Święty. W tych skrajnych warunkach ostoja partyzantów „Gryfa” nie mogły być – jak w Generalnej Guberni czy na terenach wschodnich – wsie, przysiółki, gajówki czy obozowiska leśne. Tam wytropiono by ich natychmiast.

Były nimi setki leśnych bunkrów, którymi pokryto wszystkie pomorskie lasy od Lęborka i Wejherowa do Tucholi, od Bytowa do Skarszew. Pod darnią i mchem lasów w „Gnieździe Gryfitów”, w „Ptasiej Woli” i w „Lisiej Jamie”, jak je nazywano, w ziemiankach wygrzebanych na wyspach Jeziora Wdzydzkiego, w ciasnych, wilgotnych norach – tam kryli się księża, nauczyciele, chłopci, na których czekały gestapowskie kule lub agenci NKWD. I z tych leśnych bunkrów prowadzili swoją walkę partyzancką.

Po zajęciu Polski, również innych państw, Niemcy nie byli w stanie obsadzić Niemcami wszystkich leśniczówek i dlatego te nieobsadzone przez Niemców stały się ostoją i bazą dla partyzantów.

Spośród tysięcy pomorskich leśników z tamtych lat niezwyklej próby rodzina Jana Bińczyka, ps. „Zagłoba” ma szczególnie bohaterską przeszłość, a także jego synowie (również leśnicy) Henryk Bińczyk, ps. „Aneczka”, i Zygmunt Bińczyk, ps. „Longinus”, wszyscy z powiatu chojnickiego.

Jan Bińczyk (1900-1943) był leśniczym w Młynku, gmina Leśno k. Brus w powiecie chojnickim. Przed wojną został przeszkolony do działalności partyzanckiej na terenie zamieszkania w ramach tzw. „sieci dywersji pozafrontowej” na wypadek wybuchu wojny.

W czasie okupacji Niemcy, nie znalazłszy wystarczającej liczby leśników, pozostawili go na tym stanowisku. Na początku okupacji hitlerowskiej utworzył on oddział partyzancki „Młynki” i stanął na jego czele. Oddział wykonał kilkadziesiąt akcji bojowych. Jan Bińczyk na terenie leśniczówki wybudował wspólnie z rodziną według własnego projektu system bunkrów leśnych i schronów bojowych, magazynów dla partyzantów „Gryfa” i dla osób zagrożonych aresztowaniem.

Jan Bińczyk, wspólnie z głównym twórcą i dowódcą TOW „Gryf Pomorski” por. Józefem Dambkiem, utworzył oddziały „Gryfa” w powiecie chojnickim i został pierwszym komendantem „Gryfa” na powiat Chojnice. Był bliską i zaufaną osobą dowódcy por. Józefa Dambka.

Po odwołaniu przez Radę Naczelną „Gryfa” por. Józefa Gierszewskiego, ps. „Ryś”, Jan Bińczyk był przewidziany do objęcia funkcji komendanta naczelnego (pionu wojskowego) w TOW GP.

W jego leśniczówce wielokrotnie odbywały się zebrania Rady Naczelnej „Gryfa”, w których brał udział dowódca „Gryfa” por. J. Dambek. Wiosną 1943 r. Jan Bińczyk został ostrzeżony przez J. Dambka o zdradzie i ukrywał się w bunkrze „Szadok” w Młynku. W wyniku akcji likwidacyjnej gestapo, leśniczówka w Młynku została otoczona przez Niemców nieumundurowanych (po cywilnemu). Było to o godz. 6 rano 4 maja 1943 roku. Natomiast mundurowi otoczyli teren wokół leśniczówki. W tym czasie Jan Bińczyk przyszedł z bunkra „Szadok”, gdzie się ukrywał, do leśniczówki. Zorientowawszy się, że jest w zasadzce, podjął bohaterską obronę. Przy próbie przebicia się z okrażenia został ciężko ranny w udo. Bito go i torturowano. Aresztowano wtedy również Zygmunta Bińczyka i umieszczono w samochodzie, w którym już znajdowali się partyzanci „Gryfa” Oskar Halama z Lasek i Cyryl Zalewski. Inni gryfowcy, zawiadomieni w ostatniej chwili przez partyzanta Franciszka Peplińskiego, próbowali ich odbić, ale zbyt późno obstawili drogi.

Po dwóch dniach pobytu w szpitalu w Chojnicach przewieziono Jana Bińczyka do kazamatów na Biskupią Górkę w Gdańsku. Po kolejnych torturach został zakatowany na śmierć. Sześć razy obcinano mu nogę po kawałku, a mimo to nie zdradził nikogo. Jan Bińczyk wiedział, że aresztowała ich grupa gestapo, na której czele stał esesman Jan Kaszubowski z Gdyni.

Zygmunt Bińczyk został przewieziony na Gestapo do Gdańska na ulicę Neugarten 27, gdzie był wielokrotnie torturowany, po czym został wraz z rodziną wywieziony do Potulic. Tam zmarła Krysia – córka Jana Bińczyka. Natomiast Henryk Bińczyk poszedł do partyzantki „Gryfa”, gdzie kontynuował walkę z wrogami do końca wojny.

W 1972 r. Rodzina Bińczyków odnalazła grób Jana Bińczyka na Biskupiej Górze w Gdańsku. Jego zwłoki przeniesiono na cmentarz w Brusach.

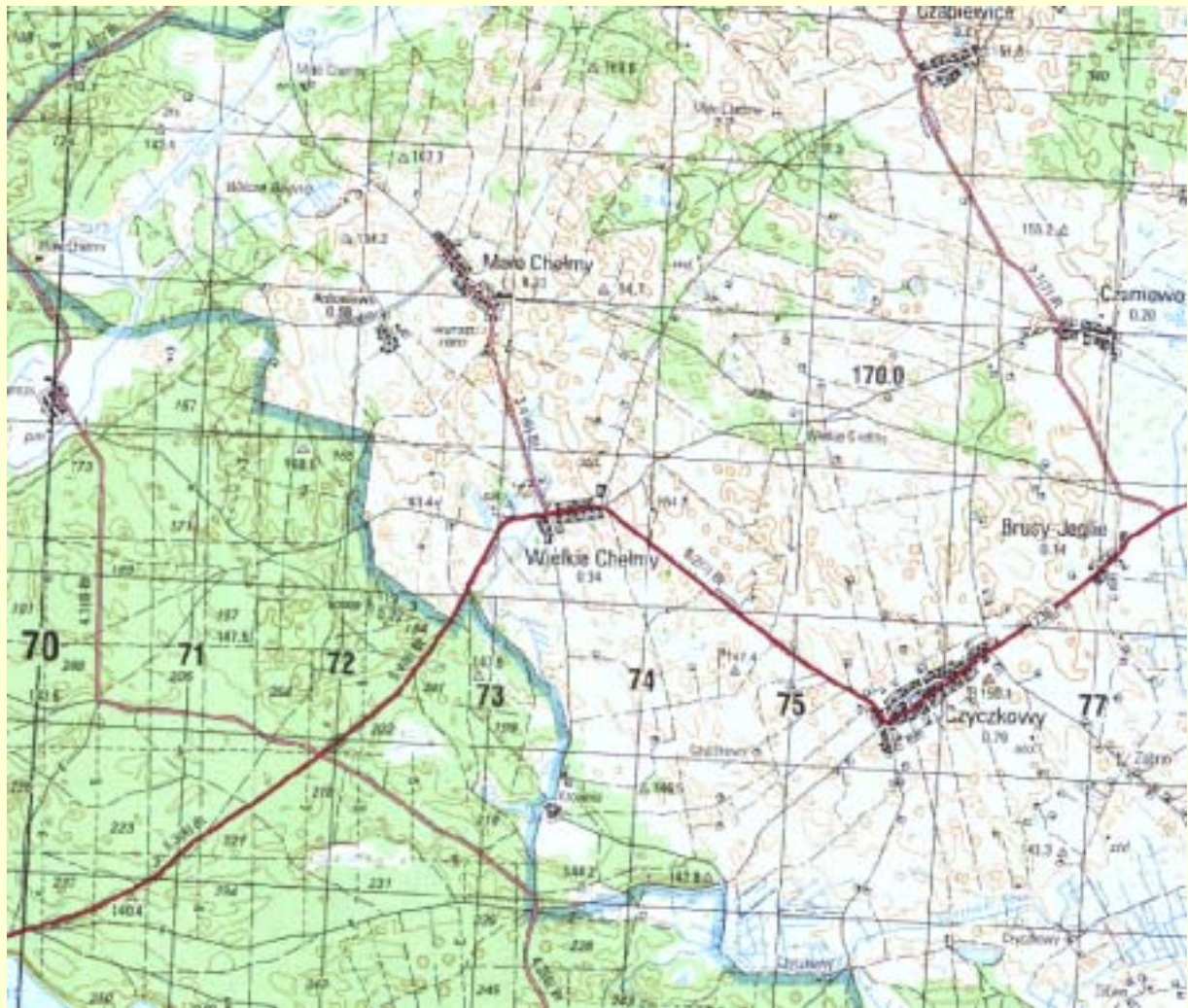
Spółeczeństwo Pomorza powinno upamiętnić tego Bohaterskiego Leśnika, przypominając w ten sposób, szczególnie młodemu pokoleniu Polaków, zasługi Leśników w walce o niepodległość Polski.



Fot. 2 Henryk Bińczyk ps. „Aneczka”  
syn Jana Bińczyka.



Fot. 3 Zygmunt Bińczyk ps. „Longinus”  
syn Jana Bińczyka  
– zdjęcie wykonane w 2001.



*Mapa 1 Rejon działania grupy partyzanckiej dowodzonej przez Jana Bińczyka.*